

**(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) Jeśli wierzyć w zbiegi okoliczności, oto jeden: minut rozmowy Patrika Schicka z Eusebio Di Francesco - piętnaście - było tyle samo ile Czech rozegrał do tej pory minut w oficjalnym meczu w barwach Romy. Z pewnością między dwójką było dużo bardziej użytecznym wysłuchać wczoraj wskazówek trenera, zamiast grać i się martwić - gdyż część odpowiedzialności została przypisana piłkarzowi za złą "komunikację" - urazem mięśnia prostego uda, co zdarzyło się dwa miesiące temu z Veroną. Napastnik i trener porozmawiali i zamknęli sprawę związaną z wywiadem, którego Schick udzielił magazynowi *Reporter*.**

Di Francesco odkurzył koncept poszanowania zasad - wywiad nie miał autoryzacji klubu - i zasugerował większą uwagę w tonie wypowiedzi, ocenionych jako takie, które wyszły poza margines. I tu jest cały dystans filozoficzny trenera Giallorossich, przyzwyczajonego do wybierania prawie zawsze niskiego profilu, będąc przekonanym, że zespół nie będzie miał żadnej korzyści z podnoszenia tonu. W tym szczególnym przypadku wywiad przywrócił ponownie reflektory na gracza, w przypadku którego Di Francesco zrobił wszystko, w ostatnich tygodniach, aby stworzyć wokół niego klimat spokoju, z cyklu *"od tej pory nie pytajcie mnie więcej o niego"*. Gracz usprawiedliwił się, mówiąc, że został źle zinterpretowany w niektórych zdaniach. Poczł się pobudzony między jedną sesją treningową i drugą, zarówno przez trenera jak i kierownictwo, aby dać cały swój możliwy wkład, aby udowodnić swoją wartość na boisku.

Oczekiwanie kończy się również tutaj. Schick podróżuje w kierunku powrotu na listę powołanych właśnie na derby w przyszłym tygodniu. Tabela zbliżenia się do powołania przewiduje treningi indywidualne do soboty - również wczoraj gracz dzielił pracę między boisko i siłownię, - na poniedziałek i wtorek zaplanowano powrót do grupy. U podstaw tego jest szczególnie kwestia pewności siebie napastnika, feelingu z piłką, podczas gdy kopie: teraz Schick nie mówi, że odczuwa ból, ostateczna ocena zostanie dokonana po kompletnym treningu, ale w tym momencie jest umiarkowany optymizm ze strony sztabu technicznego.

Od powrotu na listę powołanych do powrotu do gry w prawdziwym meczu wciąż brakuje. Nie dużo w każdym razie. Di Francesco jeszcze sobie nie wyobraził jak wykorzystać napastnika. Naturalnym jest myślenie, że Schick może być idealnym graczem do rotacji z Dzeko, który nie przez przypadek jest jedynym graczem kadry - poza Alissonem - który wychodził w pierwszym składzie we wszystkich meczach. Trener ocenia też sposób na wspólną grę dwójki, aby nadać drużynie jeszcze większy ciężar w ofensywie. *"On i Emerson, a także rozwój Undera i Defrela, będą naszymi największymi wzmocnieniami stycznia"*, powiedział dyrektor sportowy Monchi. I jeśli tak będzie, w Trigorii pojawi się deszcz zapytań o nowe wywiady z graczem.

Autor: abruzzo